

W obronie skłotu Syrena

17 października 2014

Około 200 osób demonstrowało 15 października w obronie warszawskiego skłotu Syrena, zagrożonego licytacją komorniczą. Wczoraj komornik miał pojawić się na miejscu aby pokazać nieruchomość potencjalnym kupcom. Nie został jednak wpuszczony przez tłum skandujący „Komornicy do piwnicy”.

W proteście wzięły udział różne środowiska, między innymi Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Inicjatywa Pracownicza, korzystające z pomieszczeń na Syrenie. Lokatorzy przypomnieli, że dzięki dyżurom prawnym prowadzonym przy Wilczej 30 pomoc uzyskało co najmniej kilkaset osób z reprivatyzowanych budynków.

Wypowiadali się mieszkańcy innych, reprivatyzowanych kamienic, między innymi w ul. Wilczej. Jednym z mówców był mieszkaniec lokalu socjalnego, któremu, wraz z żoną, miasto przyznało lokal do którego nie można nawet wstawić pralki. Wszyscy podkreślali, że sytuacja Syreny nie jest odosobnionym przypadkiem.

Przedstawiciele OZZ IP mówili z kolei o solidarności pracowniczej oraz przeciwstawieniu się neoliberalnemu dogmatowi, uznającemu, że własność jest ważniejsza niż sytuacja ludzi.

Mieszkańcy skłotu ogłosili oświadczenie, w którym tłumaczą dlaczego zajęli pustostan i że było to wynikiem braku dostępu do tanich mieszkań czynszowych. Zwrócili uwagę, że system stwarza sytuację, w której ludzie młodzi chcąc mieć dach nad głową muszą brać wieloletnie kredyty mieszkaniowe. Podczas demonstracji wystąpiła grupa bębniarzy, śpiewano również piosenki. Rozwinięte zostały transparenty „Syrena znaczy walka” oraz „Stop grabieży miasta”.

Kolektyw Syrena zapowiedział kolejne wydarzenia związane z

obroną skłotu. Dziś o godzinie 18.30 ma się odbyć spotkanie o społecznym wymiarze historii, a w piątek o 11.30 pikieta przed sądem przy ul. Marszałkowskiej 82, podczas sądowej licytacji budynku.

Przedmiotem licytacji jest połowa udziałów w budynku. Właściciel kamienicy, który wcześniej doprowadził do eksmisji lokatorów komunalnych nie uregulował opłat i zadłużył ją na około 200 tysięcy złotych. Następnie porzucił budynek, który w roku 2011 zajęli skłotersi.

Skłotersi zwracają uwagę, że zadłużony budynek mogłoby z powrotem przejąć miasto.

Autor: Michał Warecki

Źródło: Lewica.pl